Opłata pocztowa ryczałtem.

Rok III. Styczeń-Luty 1928. Nr. 1-2.

ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. — P. K. O. 406,051.

Święty Franciszek Salezy.

Doroczna uroczystość św. Franciszka Salezego, Patrona naszego Zgromadzenia, jest dniem ściślejszego zespolenia się Salezjanów z ich Pomocnikami, Dobrodziejami, Przyjaciółmi i Sympatykami dla wzniosłej pracy, jaką jest kształcenie i wychowanie młodzieży. Ksiądz Bosko obrał św. Franciszka Salezego za Patrona założonego przez siebie Zgromadzenia i od niego nawet przyjął nazwę: Salezjanie, bo pragnął natchnąć wszystkich swych synów duchowych łagodnością i dobrocią.

Aby jak najgodniej uczcić naszego świętego Patrona, zapraszamy wszystkich nam życzliwych na dzień 29 b. m. do wzięcia licznego udziału w nabożeństwach odprawianych w kaplicy naszej Bursy.

Rozkład dnia będzie następujący:

1) godz. 7.30: Msza św. wspólna z Komunją św.

2) godz. 10.30: Uroczysta Suma z kazaniem.

3) godz. 16 (4 popoł.): Błogosławieństwo i konferencja przepisana Regulaminem.

4) godz. 17: Jasełka dla wszystkich P. T. Pomocników.

Nazajutrz 30 stycznia Msza św. żałobna za zmarłych Pomocników i Dobrodziejów.

Śladami księdza Bosko.

Dnia 31 b. m. mija czterdziesta rocznica śmierci wielkiego wychowawcy i przyjaciela młodzieży. Jak niegdyś Jakób tak i on przed pół wiekiem wołał: „daj mi duszę o resztę nie dbam". Stąd całe jego życie—to nieustanna walka, aby wyrwać młodzież ze złego otoczenia, a skierować ją na drogę prawdziwego szczęścia — to ciągła praca bez chwili wytchnienia i spoczynku. Kiedy już sterany na siłach nie mógł tak pracować, jak mu

dyktowała jego heroiczna miłość, namawiali go synowie duchowni do odpoczynku. „Tak — odpowiadał — jeśli szatan przestanie usidlać dusze biednych chłopców, wówczas i ks. Bosko odpocznie. Tymczasem pracy, pracy i jeszcze raz pracy! A potem dodawał: odpocznę w raju!“

Dokonał cudów za życia, a jednak na łożu śmierci, gdy mu podano obrazek Matki Boskiej Wspomożycielki, rozrzewnił się przypomniawszy sobie Jej słodki wyrzut: Gdybyś miał więcej wiary, byłbyś silniejszą wiarą wiele więcej zdziałał dla młodzieży. A przecież już prawie cały świat uwielbiał Imię Marji Wspomożycielki Wiernych, kiedy ks. Bosko odszedł do Niej po nagrodę.

Niech i dla nas hasło ks. Bosko będzie myślą przewodnią na cały Nowy Rok: „Więcej wiary, silniejszej wiary w Opatrzność Bożą i Opiekę Marji Wspomożycielki Wiernych.

Jeśli czynimy dobrze, znajdziemy dobro w życiu i przy śmierci. (Ks. Bosko).

Rzut oka na rok 1927.

Bilans całorocznych wysiłków w pracy nad tutejszą młodzieżą, jest dodatni; jedynie strona jego finansowa, jak wykazuje sprawozdanie kasowe, nie przedstawia się zbyt wesoło. Jednak żywimy nadzieję, że i pod tym względem będzie lepiej, gdyż w porównaniu z okresem poprzednim zaznacza się pewna, choć nieznaczna, poprawa, a przytem stałem naszem dążeniem jest powiększyć dochody z opłat chłopców, do czego zmuszeni jesteśmy wobec groźnych następstw deficytu. Trudności w powiększaniu tych dochodów są ogromne, gdyż mamy jedynie kandydatów ze sfer najuboższych i serce się ściska, że nieraz z braku funduszów na utrzymanie chłopca, trzeba odmówić przyjęcia ,ale cóż robić? Niemożliwem jest wszystkiej biedzie zaradzić wobec szczupłej pomocy społeczeństwa, które dziś niestety, wyczerpane, nie jest w stanie pokryć naszych deficytów.

Zestawienie wychowanków.

W Zakładzie miało pomieszczenie w ciągu tego roku 142 wychowanków, z tych zupełnych sierót — 61, półsierót — 52, mających rodziców — 29. Zawody ich były następujące: 34 ślusarzy, 29 ogrodników, 10 stolarzy, 9 blacharzy, 9 uczniów szkół zawodowych, 8-miu krawców, 8 automonterów, 5 szewców, 4 uczniów konserwatorjum, 3 pozłotników, 3 kupczyków, 3 malarzy, 3 introligatorów, 3 chemików, 3 elektrotechników, 2 kaflarzy, 2 tapicerów, 2 ramkarzy, 1 litograf, 1 cukiernik. — Wiek wychowanków: poniżej lat 18 — 123; powyżej lat 18 — 19. Wszyscy kształcą się u majstrów w mieście i w szkołach

wieczornych według zawodów, tylko ogrodnicy uczą się i teorji i praktyki zawodowej w Zakładzie.

Ruch organizacyjny.

Wychowankowie ponadto mogą wyrabiać w sobie ducha organizacyjnego przez należenie do różnych towarzystw, jak harcerstwo, Młodzież Misyjna, Koło abstynentów, kluby sportowe. Wszystkie te stowarzyszenia mają swoje zebrania, odczyty oświatowe, kształcąc tym sposobem serce i umysł swych członków, wzmacniając ich siły duchowe i fizyczne. W przyszłym numerze mamy nadzieję podać krótkie sprawozdanie każdego towarzystwa z osobna, na teraz zaznaczamy tylko, że rozwój ich w ubiegłym roku wcale nie osłabł, lecz stale się wzmagał, co daje rękojmię dalszej, owocnej ich pracy wśród wychowanków.

Życie religijne.

Wpływ nauki Chrystusowej na młodociane dusze wychowanków dał się zauważyć głównie w częstem przystępowaniu do Stołu Pańskiego, co jest najlepszym, według zdania Ks. Bosko, sprawdzianem bujnie kwitnącego życia religijnego w Zakładzie.

Zdrowotność.

Zdrowotność w Zakładzie była nadspodziewanie pomyślna, mimo różnych braków żywnościowych. Wszakże doświadczył nas Pan Bóg w marcu jednym wypadkiem śmiertelnym: umarł jeden z wychowanków, ale przybył już z początkami choroby, która go zaprowadziła do grobu. Szpitalik przeważnie był pusty. Tylko w porze zimowej pewna część chłopców przechodziła na zmianę krótkie przeziębienie. Zakaźnych chorób nie było.

Karność.

Wszyscy, naogół stosowali się do przepisów regulaminowych, a drobnych pod tym względem wykroczeń było kilkanaście, które karano odmówieniem jakiej przyjemności. W pięciu wypadkach zmuszeni byliśmy wydalić chłopca za nieodpowiednie i niepoprawne zachowanie się, mimo tak łagodnych, jak i surowych napomnień. Karność być musi tam, gdzie chodzi o wychowanie przyszłych pożytecznych obywateli Państwa.

Rozrywki.

Wśród szarych dni codziennej pracy, mieli nasi wychowankowie chwile rozrywki, chwile przyjemne. Do takich należą wycieczki: dwie większe do Kleczy Dolnej i do Ojcowa; i kilkanaście mniejszych w popołudniowych godzinach niedzielnych. Ponadto mieli sposobność przez cały rok korzystać z domowej bibljoteczki, ze sportów na podwórzu zakładowym, ze stołów tennisowych, ze sceny w teatrze zakładowym i „Bagateli". Humoru nie brakowało, co stanowi jedną z przyczyn zdrowotności Zakładu.

Sprawozdanie

WPŁYWY	Suma zł.	Razem zł.
1. Nadwyżka wpływów nad wydatkami po dzień 31 grudnia 1926 (saldo) . . .	282·35	
		282·35
A) DOCHODY ZWYCZAJNE.		
2. **Opłata wychowanków**		
a) Wpisy wychowanków	240·00	
b) Opłata za utrzymanie w bursie . . .	25,480·10	
		25,720·10
3. **Zapomogi.**		
a) Od organizacyj rzemieślniczych . . .	1,885·00	
b) Od organizacyj przemysłowych . . .	1,300·00	
c) Od władz komunalnych	950·00	
d) Od władz rządowych	39,490·00	
e) Od osób i instytucyj prywatnych . .	7,093 30	
		50,718·30
4. **Inne dochody zwyczajne**		
a) Dochód z ogrodu bursy	10,972 66	
b) Dochód z pracowni	862·20	
c) Praca księży	4,127 10	
		15,961·96
B) DOCHODY NADZWYCZAJNE.		
5. **Dochody specjalne**		
a) Z odczytów i przedstawień	1,940·29	
b) Z zabaw i koncertów na cel bursy . .	4,674·40	
		6,614·69
6. **Wpływy różne**		
a) Zaciągnięte pożyczki	6,219·80	
b) Dochód z lokat przejściowych . . .	250·00	
c) Z fundacji	1,000·00	
d) Zbiórki i inne drobne wpływy . . .	7.007·17	
		14,476·97
Niedobór		20,891·20
Razem		134,665·57

kasowe za rok 1927.

WYDATKI	Suma zł.	Razem zł.
1. Nadwyżka wydatków nad wpływami na dzień 31 grudnia 1926 (niedobór) . .	21,688·30	
		21,688·30
A) **WYDATKI ZWYCZAJNE.**		
2. **Wydatki związane z lokalem**		
a) Przywóz węgla i drzewa	360·22	
b) Za opał	1,945·18	
c) Za światło	1,762·36	
d) Za wodę	1,872·64	
		5,940·40
3. **Untensylja administracyjne**		
a) Telefon, telegramy, poczta	512·10	
b) Materjały piśmienne i druki	757·73	
c) Książki, mapy, pisma	460·00	
		1,729·83
4. **Personalne**		
a) Kierownictwo	2,115·15	
b) Nauczyciele i wychowawcy	3,899·64	
c) Służba (utrzymanie i pensja)	9,378·83	
		15,393·62
5. **Utrzymanie wychowanków.**		
a) Prowjant	73,503·74	
b) Wydatki ubiorowe	7,214·48	
c) Leczenie	941·76	
		81,659·98
6. **Ubezpieczenie**		
Kasa Chorych	573·50	
		573·50
B) **WYDATKI NADZWYCZAJNE.**		
7. **Inwestycje**	2,487·54	2,487·54
8. Uzupełnienie inwentarza w bursie . .	1,066·50	1,066·50
9. Powiększenie bibljoteki	523·00	523·00
Różne		
a) Utrzymanie czystości	1,490·60	
b) Nasiona do ogrodu	2,112·30	
		3,602·90
Razem		134,665·57

Słówko wieczorne.

Korony ks. Bosko.

Zapewnia jeden z byłych wychowanków Ks. Bosko, że te kilka słów,. zwracanych przez Ks. Bosko do chłopców na „Słówkach wieczornych“, często wystarczały, aby chłopca sprowadzić na lepszą drogę. „Przypominam sobie — tak pisze — jak pewnego razu rozwinał swój program w następujący sposób: „Moi kochani chłopcy — mówił Ks. Bosko — czyńcie, co wam się podoba, bawcie się, śpiewajcie, hałasujcie, bo to sprawia mi przyjemność. Ale za żadną cenę nie zniosę zniekształcenia waszych dusz. Pod tym względem jestem nieubłagany. Skoro jaki wychowanek zostanie przyjęty do mego zakładu, weseli się moje serce z tego, że znowu mam jedną duszę doprowadzić do portu zbawienia. Zaliczony do grona wychowanków tem samem stanowi cząstkę mej korony. Są jednak dwa rodzaje koron. Jeśli kto odpowiada moim staraniom, współdziała w zbawieniu swej duszy; taki wychowanek ma miejsce w mojej koronie z róż. Skoro zaś który z wychowanków nie spełnia moich poleceń, nie dba o swoją duszę, ten jest cząstką mojej cierniowej korony. Jeżeli jeszcze oprócz zła, którego się dopuszcza, innych za sobą porywa i psuje. wtedy nie mogę go więcej darzyć dobrodziejstwem dalszego pobytu w Zakładzie“.

Nasz Czcigodny Wychowawca nie potrzebował chwytać się ostatecznych środków, gdyż wychowankowie, którzy nie chcieli ulegać pełnym miłości napomnieniom tak mądrego nauczyciela, sami szukali sposobu, by jaknajprędzej Zakład opuścić.

Święta w Zakładzie.

Wieczór wigilijny dał nastrój miły, uroczysty i serdeczny. W jadalni przy zastawionych stołach toczą się półgłosem rozmowy. Oczy wszystkich zdają się kogoś jednego szukać i oczekiwać. Wszedł. Uciszyło się. Po modlitwie Ks. Dyrektor nie zajmując jeszcze miejsca w te odezwał się słowa: „Kochani i drodzy chłopcy! Chwila obecna w całym świecie katolickim jest radosną, pełną bratniej miłości! W każdej katolickiej, a zwłaszcza polskiej rodzinie, składają sobie wzajemne życzenia, łamiąc się opłatkiem. Większość z was niema już może rodzicielskiego domu; jednak tutaj znaleźliście drugą rodzinę, niemniej serdeczną i kochającą, owszem weselszą, bo gwarniejszą i liczniejszą. Bóg o nas pamięta w osobach zacnych Dobrodziejów...“ Nastąpiły życzenia i wspólne łamanie się opłatkiem. Przełożeni, chłopcy wymieniają wzajemnie serdeczne życzenia. Trwało to przeszło godzinę. Podano nareszcie wigilijną wieczerzę. Pod koniec zapalono drzewko, zaśpiewano kolendy; orkiestra wtórowała śpiewowi. W wolnych chwilach, wśród wesołego gwaru słychać było łupanie orzechów i mocne okrzyki: „dis — par“.

O dwunastej po krótkim spoczynku — Pasterka. Śpiewy czystsze, pełniejsze i weselsze, niż kiedyindziej. Następuje najuroczystsza i najświętsza chwila: prawie wszyscy o północy przyjmują Komunję Św. Na śniadaniu o pierwszej w nocy zauważono osobliwsze ciasto. Ks. Prefekt oznajmił, że to dar „Związku Młodych Polek“. Uszczęśliwionym chłopcom samorzutnie wyrwało się gromkie: „Niech żyją nam!“ — Hojny dar starczył na kilka dni Świąt.

Jedną z najmilszych niespodzianek świątecznych — to Jasełka. Kosztowały wiele trudu i wysiłku, ale zato tem większe dały zadowolenie, gdy na scenie ukazały się różnobarwne stroje góralskie i krakowskie, czerstwe, pełne swobody twarze starych baców, małych górali i krakowiaczków i pięknych aniołów. A już serce się radowało na dźwięk prześlicznych naszych polskich kolend z towarzyszeniem orkiestry. Burze oklasków, jakie odbierali młodzi artyści za swój znojny naprawdę trud, był im dostateczną nagrodą. Przy wypełnionej bowiem sali grano te Jasełka pięć razy. Prócz tego dwa razy w Domu Żołnierza Polskiego, a grane będą jeszcze 22 i 29-go stycznia, jakoteż w teatrze „Bagatela“ 2-go lutego b. r.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne wyrażamy na tem miejscu podziękowanie Związkowi „Młodych Polek“, które z tak hojną ofiarą 300 złotych pospieszyły uprzyjemnić Święta naszym chłopcom. Dar ten tem dla nas cenniejszy, że złożony z drobnych datków młodych urzędniczek, które na każdy grosz ciężko pracować muszą. Niech Im Bóg stokrotnie nagrodzi tę ofiarę i dobre serce! Oby jak najwięcej znalazły naśladowniczek w tych szlachetnych wysiłkach w niesieniu pomocy potrzebującym.

* * *

Inny niemniej hojny dar otrzymaliśmy dla naszych wychowanków z Izby Rękodzielniczej w kwocie 400 zł. Dziękujemy serdecznie p. Prezesowi Kosobudzkiemu, że tak szczerze wziął sobie do serca trudności, w jakich znajduje się nasz zakład, i spieszy mu z wydatną pomocą.

Cichy Dobrodziej.

Z początkiem stycznia b. r. nadesłano do Dyrekcji Zakładu list w skromnej kopercie z następującemi słowami: „Przesyłam w załączeniu 100 dolarów na Schronisko dla chłopców“. Ofiarę odebraliśmy w całości. Nie podając swego czcigodnego nazwiska, nie życzył sobie widocznie ów Opatrznościowy Dobrodziej imiennego podziękowania; lecz zapewniamy, że nie zapomnimy o Jego hojnem dobrodziejstwie. Niechaj Bóg nagrodzi Go sowicie za to, iż nam dodał otuchy w dalszej mozolnej pracy nad młodzieżą!

Lista ofiar.

Związek Młodych Polek 300 zł., Izba Rękodzielnicza 400 zł., p. Pr. B. 100 dolarów, z Komitetu Wojewódzkiego (zbiórki kościelne) 622 zł. 02 gr., z red. „Głosu Narodu" 80 zł., z red. „Illustr. Kurjera Codz." 118.50 zł., z red. „Czasu" 10 zł., z Komitetu Humanitarnego Dyrekcji Kolei Państw. 100 zł., pracownicy Urz. Poczt. Nr. 2 Kraków 38.48 zł., pracownicy Browaru krakowskiego 14.50 zł., p. Dyr. Makowski 30 zł., p. nacz. Niesiołowski 30 zł., p. Zofja Średniawska 31 zł., p. Tabaczyńska 25 zł., p. Zieleń ze sprzedaży obrazów 25 zł., p. Antoniewicz 10 zł., p. Kęsówna Zofja 10 zł., p. Miecz. Przybyłowicz 10 zł., p. Józ. Michalski 10 zł., p. H. Rejewska 10 zł., p. Piotr Przęczek 10 zł., ks. Edmund Dutschka 10 zł., p. N. N. 10 zł., p. Nitkowa Magdalena 10 zł., p. Józef Zielonacki 10 zł., p. Dr. Felicja Kowalewska 10 zł., p. Teofil Klein 10 zł., ks. Dr. M. Sieniatycki 10 zł., p. Dr. Leon Fink 10 zł., p. Z. Kutrzeba 10 zł., p. Chromowa 10 zł., p. Jadwiga Rogulska 10 zł., p. R. S. 10 zł., ks. inf. Józef Kulinowski 10 zł., p. Julja Listwanowa 8 zł., p. Rzemko Paweł 6 zł., po 5 zł. złożyli: p. Drobianka, p. Michalina Gołębiowska, p. E. S., p. Antoni Osikiewicz, p. Dr. Al. Gause, p. Marja Palusińska, p. N. Ostrów, p. Marja Najkowska, p. Wincenty Zimnal, p. Zofja Krzanowska, p. Adela Rybarska, p. Włodzimierz Tarnawiecki, p. Władysława Seifertowa 7 zł., p. Tadeusz Maćkowski 6 zł., p. N. S. 6 zł., p. J. Lubowicz 4.40 zł., po 3 zł.: p. St. Marcinowa, p. N. N., p. Furdzikowa, p. Magd. Michalcowa, p. J. Roguska, p. Bąkowska, po 2 zł.: p. Stadniczenko, p. Falandysz Marcin, p. Pindelski, p. Wolańska, p. Rysiowa, p. M. Sikorowa, p. Kaz. Krzyształowicz, po 1 zł.: p. Pragłowska, p. Schöplowa, p. Edward Zgut.

W naturze: p. Śmiechowscy, p. Kaz. Świeczyński, p. arch. Treter, p. Zofja Uderska, p. Krupowa, p. Teofil Klein, p. Gromnicka, p. Drzewicki, p. Bąkowska, p. Włyńska, p. Ghetelowa, p. Olszewska Florentyna, Księgarnia św. Wojciecha, p. Jozanis, p. Stefan Link, p. N. S., p. Smerczyńska, p. Mieczysławowie Sroczyńscy i wielu innych.

Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać!"

W niedziele karnawałowe 5, 12, 19 lutego o godz. 5 wieczorem odegrają wychowankowie Zakładu prześliczny dramat w 3 aktach p. t.:

„Dwaj sierżanci".

Barwnie przedstawia bohaterską przyjaźń dwóch francuskich sierżantów.

DRUKARNIA »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE.